



## Maciej Bałtowski

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  
Wydział Ekonomiczny  
Katedra Teorii i Historii Ekonomii  
maciej.baltowski@umcs.lublin.pl

# EKONOMIA JAKO NAUKA PORÓWNAWCZA A PROBLEM SĄDÓW WARTOŚCIUJĄCYCH

**Streszczenie:** Autor poddaje krytyce tradycyjny podział ekonomii na „pozytywną” oraz „normatywną”. Twierdzi, że rzeczywistym przedmiotem badań ekonomii nie jest enigmatyczna gospodarka, lecz zróżnicowane systemy gospodarcze, których porównywanie łączy ze sobą ujęcie opisowe z wartościującym. W konsekwencji autor dochodzi do wniosku, że sądy wartościujące, od których odżegnuje się ortodoksyjna ekonomia, są jej naturalnymi, immanentnymi elementami. Twierdzenia te zostały zilustrowane analizą poglądów najwybitniejszych przedstawicieli nauki ekonomii w jej historycznym rozwoju (Smith, Marks, Keynes) oraz odwołaniem do poglądów Grzegorza W. Kołodki w ramach tzw. nowego pragmatyzmu.

**Słowa kluczowe:** ekonomia pozytywna, ekonomia normatywna, nowy pragmatyzm.

## Wprowadzenie

Ekonomia w tradycji neoklasycznej, a także w ramach tzw. głównego nurtu, dominującego we współczesnych badaniach ekonomicznych, jest traktowana jako nauka czysta, obiektywna i maksymalnie sformalizowana. W takim ujęciu ekonomia zajmuje się jedynie rozstrzygalnymi faktami, a jej cel sprowadza się głównie do celu poznawczego – szukania (odkrywania) uniwersalnych praw i prawidłowości procesu gospodarowania, wyjaśnienia oraz zrozumienia wzajemnych zależności i współzależności pomiędzy elementami systemu gospodarczego. To podejście świetnie odzwierciedla znana definicja L. Robbinsa (1932 r.), w myśl której ekonomia jest nauką opisową (deskryptywną, pozytywną) badającą wybory ludzkie odnoszące się do relacji pomiędzy celami a rzadkimi środkami (nakładami), mającymi alternatywne zastosowania.

Od połowy XIX w., od twórczości W.N. Seniora i J.S. Milla, ekonomia w sensie poznawczym, epistemologicznym dzieli się właśnie na ekonomię opisową oraz ekonomię normatywną (postulatywną). Ta pierwsza, traktowana jako prawdziwa „czysta” nauka, stara się odpowiedzieć na pytania „jak jest?” i ewentualnie „dlaczego jest tak, jak jest?”, a przedmiotem analizy w kategoriach prawda–fałsz jest tu zbiór obiektywnych faktów i twierdzeń. Tej drugiej często odmawia się atrybutu nauki, traktując ją w najlepszym razie jako podstawę teoretyczną do polityki gospodarczej. Stara się ona odpowiedzieć na pytania „jak powinno być?” i ewentualnie „co należy zrobić?”, a przedmiotem analizy w kategoriach dobry–zły (lepszy–gorszy) jest tu zbiór sądów wartościujących oraz reguł (zasad) działania.

Ten podział ekonomii uważam za ewidentnie niesłuszny i szkodliwy, zaciemniający rzeczywisty przedmiot badań nauki ekonomii oraz skierowujący jej cele i metody badawcze na fałszywe tropy<sup>1</sup>. Postaram się wykazać, że ekonomia nie powinna wystrzegać się sądów wartościujących, od których odżegnuje się ortodoksyjna ekonomia, oraz że są one jej naturalnymi, immanentnymi elementami. Twierdzenia te zilustruję przykładami z historii myśli ekonomicznej, odwołam się także do poglądów Grzegorza W. Kołodki w ramach tzw. nowego pragmatyzmu.

## 1. Przedmiot badań nauki ekonomii – tradycja i rzeczywistość

Co jest przedmiotem badań ekonomii (makroekonomii)? Odpowiedź na to pytanie w ujęciu ekonomii ortodoksyjnej jest banalna i znana dobrze od początków tej nauki – gospodarka, działalność gospodarcza człowieka jest przedmiotem badań ekonomii. Idealizacja naukowa w ramach ekonomii zakłada z kolei, że – jak pisze słusznie J. Godłów-Legiędź – „wiodącą koncepcją postrzegania gospodarki w głównym nurcie był zawsze mechanizm rynkowy” [Godłów-Legiędź, 2010, s. 20]. Innymi słowy, punktem odniesienia czy wzorcem do porównań w badaniach ekonomicznych była i jest nadal wolna, prywatna gospodarka funkcjonująca na podstawie mechanizmu rynkowego.

Takie „rynkowocentryczne” postrzeganie gospodarki ma swoje różnorodne korzenie. Z jednej strony myśl ojca ekonomii Adama Smitha, którego wolnorynkowe poglądy oraz gloryfikacja prywatnej własności i przedsiębiorczości kształtowały kolejne pokolenia ekonomistów. Z drugiej strony fakt, że nauka ekonomii powstała i rozwijała się w krajach anglosaskich (rozwinętych krajach

<sup>1</sup> Nie jest to opinia oryginalna. Dogłębną krytykę rozróżniania ekonomii „pozytywnej” i „normatywnej” – choć z zupełnie innych pozycji niż w niniejszym artykule – przedstawia np. B. Czarny [2010].

Zachodu), w których idee, a także praktyka wolności gospodarczej, własności prywatnej oraz rozdzielenia sfery gospodarczej od sfery aktywności państwa były oczywiste. W takim ujęciu wszystkie inne, tzn. nierynkowe i niekapitalistyczne, gospodarki były traktowane jako niesprawne, nieefektywne „szczególne przypadki”, którymi prawdziwa nauka ekonomii nie ma potrzeby się zajmować. Doświadczenie funkcjonowania i ostateczny rozpad gospodarek byłych krajów socjalistycznych potwierdzały tylko ten pogląd.

Współcześnie jednak tego rodzaju podejście nie wydaje się właściwe oraz uprawnione metodologicznie. Głębsze, wolne od obciążającej tradycji neoklasycznej spojrzenie na przedmiot badań ekonomii (w jej makroekonomicznym ujęciu) prowadzi do zanegowania tego powszechnego pewnika. W rzeczywistości przedmiotem badań ekonomii nie jest jedna enigmatyczna – mniej lub bardziej oddalona od idealnego wzorca – gospodarka rynkowa kapitalistyczna, lecz wiele konkretnych, odrębnych systemów gospodarczych. Te systemy, mimo że ich funkcjonowanie wywołuje podobne, a przynajmniej porównywalne efekty końcowe, są głęboko zróżnicowane. Mogą one mieć różną budowę wewnętrzną, różne zasady funkcjonowania i różne mechanizmy regulacyjne (od rynkowych do administracyjnych) oraz motywacyjne. Różne mogą być formy własności podmiotów gospodarczych wchodzących w ich skład. Dodatkowo systemy te nieustannie zmieniają się w czasie. Zmienność jest ich immanentną cechą.

Obserwacja rzeczywistości gospodarczej dostarcza przekonywującej egzemplifikacji powyższych stwierdzeń. Współcześnie istnieją dwa olbrzymie systemy gospodarcze nadające ton współczesnej, globalnej gospodarce i istotnie różniące się między sobą – zarówno w aspekcie regulacyjnym, jak i własnościowym – amerykański oraz chiński. Niewątpliwie fałszywe metodologicznie byłoby założenie, że model konkurencji z mechanizmem rynkowym może stanowić teoretyczną podstawę do opisanego, zrozumienia i wyjaśnienia zasad funkcjonowania gospodarki chińskiej. Ale to nie jest wcale wyjątek. Mamy też pośród grupy największych i najpotężniejszych gospodarek świata takie, jak rosyjska, brazylijska, czy indyjska, które również trudno zrozumieć przykładając do nich smithowski model gospodarki wolnorynkowej z dominującą własnością prywatną. Podobnie jak do wielu mniejszych, dynamicznie rozwijających się gospodarek w różnych częściach świata.

Fakt głębokiej różnorodności i zmienności gospodarek rodzi zasadnicze problemy metodologiczne już na poziomie opisu naukowego. Każda próba generalizacji wyników badań tego rodzaju zróżnicowanych bytów, odnajdywania uniwersalnych praw oraz prawidłowości dotyczących ich wszystkich i każdego z osobna, podejmowana przez ekonomię opisową, musi skończyć się sformuło-

waniem bardzo ogólnikowych wniosków, raczej o wymiarze prakseologicznym niż ekonomicznym, niewiele wnoszących do zrozumienia wszelkich występujących w rzeczywistości procesów i zjawisk gospodarczych<sup>2</sup>. Mnogość i zróżnicowanie czynników determinujących funkcjonowanie współczesnych systemów gospodarczych prowadzi do wniosku, że ekonomia w coraz większym stopniu staje się nauką kontekstową. Różnorodność i zmienność systemów gospodarczych – przedmiotu badań ekonomii – jakkolwiek dostrzegana, wydaje się niedoceniana w ujęciach teoretycznych.

## **2. Teleologiczny charakter nauki ekonomii a metoda porównawcza**

Mimo że zbiorowość systemów gospodarczych wykazuje głębokie różnice w najrozmaitszych przekrojach i parametrach, a ich funkcjonowanie determinowane jest wieloma pozaekonomicznymi czynnikami, to posiadają bardzo istotną cechę wspólną – teleologiczny charakter. Każda gospodarka, wytwór ludzkich działań i przejaw ludzkich zachowań, czy to na poziomie makroekonomicznym (gospodarek narodowych), czy także przedsiębiorstw, jest bytem teleologicznym, celowościowym, istniejącym (i funkcjonującym) po coś. Ludzie tworzą gospodarkę (lub – co wychodzi na jedno – gospodarka powstaje jako wynik ludzkich interakcji), aby istniała produkcja i wymiana dóbr. Na poziomie metacelów istnieje oczywista zgodność, że gospodarka jest po to, aby rósł dobrobyt, poprawiał się materialny wymiar jakości ludzkiej egzystencji, co realizuje się poprzez wytwarzanie (w pierwszej kolejności) oraz dystrybuowanie (w drugiej kolejności) szeroko rozumianych dóbr finalnych.

W każdym systemie gospodarczym, niezależnie od ich zróżnicowania, istnieje wspólna, kluczowa charakterystyka, odnosząca się właśnie do stopnia realizacji tych metacelów, przy wykorzystaniu określonych zasobów (nakładów). W praktycznym, operacyjnym ujęciu ta charakterystyka może przybrać różne konkretne postaci i miary – efektywności, wydajności, skuteczności czy sprawności. Ta charakterystyka efektywnościowa (relacja efektów do nakładów), określana w ramach analizy opisowej dla każdego z osobna systemu gospodarczego, prowadzi w naturalny sposób do wniosków o charakterze normatywnym. Z porównania tych charakterystyk (wciąż w ramach analizy opisowej) dla różnych badanych systemów gospodarczych wynikają bowiem określone sądy wartościujące, zarówno o charakterze ocen, jak i zaleceń.

---

<sup>2</sup> Literatura na temat istnienia (bądź nieistnienia) praw uniwersalnych w ekonomii jest olbrzymia, począwszy od Alfreda Marshalla do Tomasa Sedlacka. Z najnowszych tekstów zob. np. [Acemoglu i Robinson, 2014].

Okazuje się, że systemy gospodarcze nie są równorzędne w sensie aksjologicznym. Są gospodarki „lepsze”, dostarczające więcej bogactwa, i „gorsze”, dostarczające mniej bogactwa. Różne sposoby i zasady funkcjonowania systemów gospodarczych prowadzą do różnych relacji efektów i nakładów, a więc – aby maksymalizować te relacje – należy stosować określone, sprawdzone wzorce, prawa czy zasady wcześniej „odkryte” w trakcie analizy dobrych gospodarek.

Wydaje się, że pojawia się tu pewna osobliwość metodologiczna nauki ekonomii, jej szczególna cecha, niewystępująca w żadnej innej nauce społecznej – sam proces opisu, w którym następuje określenie charakterystyki efektywnościowej, prowadzi w naturalny sposób do wyrażenia sądu wartościującego.

W takim ujęciu proces poznawczy nauki ekonomii przebiega więc w czterech następujących etapach:

1. Opisywanie (analiza deskryptywna).
2. Porównywanie (analiza komparatywna).
3. Wartościowanie (analiza aksjologiczna).
4. Rekomendowanie (analiza normatywna).

Kluczowe miejsce w tych etapach zajmuje etap porównywania, bo w nim łączy się ujęcie pozytywne z ujęciem normatywnym. Jest to zgodne z poglądem G.W. Kołodki, który pisał na ten temat: „Porównywanie jest podstawową metodą badawczą (...) ekonomii. Na dobrą sprawę proces naukowy w dużej mierze polega na porównywaniu i wyciąganiu płynących stąd wniosków. Kto nie porównuje, ten nie rozumie” [Kołodko, 2013, s. 37].

### 3. Ekonomia wartościująca – rys historyczny

Rozróżnienie „dobrej” i „złej” (lub „lepszej” i „gorszej”) gospodarki, od którego tak silnie odżegnuje się ortodoksyjna ekonomia, pojawiało się w wyraźny sposób w myśli najwybitniejszych przedstawicieli tej dyscypliny nauki od początku jej istnienia. Ci wielcy ekonomiści nie mieli obiekcji przed traktowaniem sądów wartościujących jako zasadniczego elementu swoich koncepcji teoretycznych<sup>3</sup>.

Dla Adama Smitha zasadniczy problem poznawczy nauki ekonomii sprowadzał się do szukania odpowiedzi na pytanie – dlaczego jedne kraje są bogate, a inne biedne, dlaczego jedne gospodarki zapewniają państwom siłę, a ich miesz-

---

<sup>3</sup> Byli też oczywiście wielcy ekonomiści o odmiennych poglądach. David Ricardo był tym ekonomistą, który najbardziej przyczynił się do stworzenia ekonomii jako nauki czystej, dedukcyjnej, której zasadniczym celem badawczym stało się odkrywanie uniwersalnych praw życia gospodarczego, a nie szukanie i rekomendowanie rozwiązań ekonomicznych prowadzących do dobrej gospodarki.

kańcom dobrobyt (wówczas względny), a inne prowadzą do stagnacji albo wprost do upadku. Smith nie miał wątpliwości, że – jak pisze M. Blaug – „gospodarka rynkowa gwarantuje stworzenie najlepszego ze wszystkich możliwych światów” [Blaug, 1994, s. 83]. System gospodarczy, w którym istnieje możliwie duży zakres wolności gospodarczej i nieskrępowana konkurencja, jest – zdaniem Smitha – efektywniejszy, wydajniejszy, sprawniejszy, tworzący więcej bogactwa niż jakikolwiek inny.

Przesłanie, jakie i dziś można wywieść z myśli Smitha, jest następujące: zadaniem ekonomii jest odkrywanie oraz zrozumienie zasad i sposobów gospodarowania, a także wykorzystywania ograniczonych zasobów, ale ta analiza musi być prowadzona przez pryzmat jasno określonego celu–kryterium gospodarowania, tj. efektów funkcjonowania określonego systemu gospodarczego, mierzonych w ostatecznym rachunku wytwarzanym „bogactwem narodów”, czy – jak byśmy powiedzieli dziś – dobrobytem społecznym. Należy dodać, że podstawą rozróżnienia dobrych i złych gospodarek było u Smitha porównywanie czysto ekonomicznego wskaźnika – wielkości konsumowanego produktu krajowego, powstającego nie tylko w wyniku wytwarzania, ale także w wyniku wymiany.

Karol Marks, którego poglądy ekonomiczne były generalnie jak najdalej odległe od A. Smitha, w aspekcie nas tu interesującym, wykazuje zbieżność z ujęciem szkockiego myśliciela. Marks powtarzał smithowski pogląd, że celem gospodarowania powinno być powiększanie dobrobytu społecznego, ale korzystając z dorobku intelektualnego socjalistów utopijnych, nadał temu pojęciu nowe znaczenie. Nie traktował go w sposób czysto ilościowy, lecz wprowadził dodatkowy element, niezwykle ważny w całym dalszym rozwoju nauki ekonomii aż po dzień dzisiejszy. Twierdził, że nie tylko wielkość produktu społecznego określa bogactwo narodów, lecz także sposób jego podziału. W jego epistemologii ekonomia miała być nauką zarówno o tym, w jaki sposób wytworzyć obfitość dóbr, jak i o tym, jak je sprawiedliwie podzielić.

Nieco upraszczając, ale zachowując w pełni sens poglądów obu ekonomistów, można twierdzić, że o ile dla Smitha jakość czy dobroć systemu gospodarczego była określana według kryterium „PKB per capita”, to u Marksa pojawiło się drugie, równorzędne, a może nawet ważniejsze kryterium – „współczynnik Giniego”. Od czasów Marksa stan dobrobytu oznaczał zwykle nie tylko obfitość dóbr, ale też brak nadmiernych nierówności dochodowych, a problemy partycypacji różnych grup społecznych w wytworzonym bogactwie oraz problemy spr-

wiedliwego podziału i solidarności społecznej stały się ważnymi obszarami badawczymi nauki ekonomii<sup>4</sup>.

Odpowiedź udzielona przez Johna M. Keynesa na smithowskie pytanie o dobrą gospodarkę, jako przedmiot i cel badań nauki ekonomii, była na swoje czasy nowatorska, rozszerzająca istotnie wcześniejsze obszary poznawcze. Keynes twierdził bowiem, że istnienie dobrej gospodarki jest warunkowane prowadzeniem przez państwo właściwej, skutecznej polityki gospodarczej oraz że bogactwo narodu zależy w zasadniczym wymiarze od sposobu i jakości działania państwa gospodarującego. Po II wojnie światowej te poglądy znalazły powszechną aprobatę wśród ekonomistów i polityków, i od tej pory stały się kanonem rozumienia dobrej gospodarki. Główny punkt zainteresowań nauki ekonomii przeniósł się na problemy zasad, zakresu, narzędzi, kanałów oddziaływania państwa na gospodarkę oraz relacji rynek–państwo.

Do pojęcia dobrej gospodarki nawiązuje też wprost ekonomia dobrobytu, która w swoich początkach, zarówno neoklasycznych, jak i paretiańskich, odcinała się od jakichkolwiek sądów wartościujących, koncentrując się na kwestiach optymalnego (najlepszego) wykorzystywania danych zasobów. Jednak w dalszym jej rozwoju, szczególnie w ujęciu A. Sena, na plan pierwszy wysunęły się bardzo konkretne problemy dobrej gospodarki, związane ze sprawiedliwym podziałem dochodu narodowego, właściwym systemem podatkowym i szeroko rozumianymi kwestiami dobrobytu społecznego. Ekonomia dobrobytu, jak trafnie pisze M. Blaug [1995, s. 196], „jest przede wszystkim tą częścią ekonomii, która zajmuje się kryteriami etycznymi, pozwalającymi nam zdecydować, że jakiś stan gospodarczy świata jest bardziej pożądaný [a więc „lepszy” – M.B.] niż inny”.

#### **4. Aksjologiczny charakter ekonomii w ujęciu Grzegorza W. Kołodki**

Jak pokazano powyżej, w historii rozwoju teorii ekonomii łatwo odnaleźć wybitnych myślicieli – od Smitha i Marksa, przez Keynesa, do przedstawicieli ekonomii dobrobytu – którzy sens i cel nauki ekonomii widzieli bardziej w poszukiwaniu kształtu, zasad i warunków funkcjonowania dobrej gospodarki, niż w odnajdywaniu uniwersalnych praw gospodarowania. W ten ciąg poglądów

---

<sup>4</sup> Współczesnymi, bardzo głośnymi i znaczącymi przejawami tego rodzaju myślenia, są m.in. książki R. Wilkinsona i K. Picketta [2011] oraz T. Piketty’ego [2013]. Trzeba zauważyć, że w historii ekonomii istnieje znacząca grupa wybitnych myślicieli, od J.S. Milla do F.A. von Hayeka, dla których kategoria dobrej gospodarki wiąże się bardziej z wolnością niż sprawiedliwością. Wielką debatę na ten temat między J. Rawlsem a R. Nozickiem omawia m.in. [Sandel, 1998, ch. 2, 4].

świetnie wpisuje się propozycja G.W. Kołodki – określana przez autora mianem nowego pragmatyzmu – przedstawiona w jego trzech ostatnich książkach. Nowy pragmatyzm można uznać za przykład ekonomii osadzonej w wartościach, odpowiadający warunkom i wyzwaniom charakterystycznym i specyficznym dla szeroko rozumianej rzeczywistości gospodarczej na początku XXI w.

Kołodko nie ma wątpliwości, że nauka ekonomii powinna wskazywać zarówno ramy tego, co wcześniej określiłem jako „dobra gospodarka”, jak i drogi dojścia do tego stanu. W świetle całości poglądów Kołodki na gospodarkę oraz ekonomię nie istnieje jedna, uniwersalna recepta na bolączki świata i globalnej gospodarki, jedna czarodziejska różdżka, która przyniesie „bogactwo” wszystkim i wszędzie. Właściwe rozwiązania, zarówno gdy chodzi o stan docelowy, jak i o sposoby działania prowadzące do dobrej gospodarki, zawsze powinny mieć charakter kontekstowy, zawsze obowiązują tu i teraz, co wynika przede wszystkim z głębokiego zróżnicowania systemów gospodarczych. W konsekwencji jedynie myślenie (i działanie) heterogeniczne, multidyscyplinarne i kontekstowe może przynieść pozytywne skutki<sup>5</sup>. A „bogactwo narodów” jest dziś określane nie tylko wielkością PKB per capita. Dla zdecydowanej większości obywateli świata niezbywalnym warunkiem poprawy istniejącego stanu rzeczy jest szybki, harmonijny i potrójnie zrównoważony rozwój gospodarczy.

Kołodko pisze wprost: „W mojej metodzie badań – od analizy do syntezy – ujęcie opisowe stanowi punkt wyjścia, który musi prowadzić do ujęcia normatywnego, a więc w istocie wartościującego” [Kołodko, 2010, s. 50]. W innym miejscu dodaje: „Nie ma gospodarowania bez celów. Nie ma celów bez wartościujących poglądów. (...) Wartości wszakże zmieniają się w czasie i przestrzeni” [Kołodko, 2013, s. 28].

Kołodko bardzo silnie podkreśla globalny kontekst dobrego gospodarowania. Z jego prac przebija przekonanie, że problemów i bolączek określonych systemów gospodarczych nie da się rozwiązać na tradycyjnie rozumianym poziomie makroekonomicznym. Że rolą współczesnego ekonomisty–intelektualisty jest wskazywanie na globalne współzależności i zagrożenia gospodarcze. Że klucz do dobrej gospodarki narodowej leży w dużym stopniu w umiejętności wykorzystania szans niesionych przez globalizację – dostosowania lokalnych uwarunkowań, często o charakterze historyczno-kulturowym, do wymogów zmieniającego się świata.

---

<sup>5</sup> Nie jest to oczywiście we współczesnej nauce ekonomii myśl oryginalna – zob.: [Stiglitz, 2006; Rodrik, 2011].



Nowy pragmatyzm nie jest skończoną konstrukcją teoretyczną ani zamkniętym zbiorem uniwersalnych zasad i rekomendacji dla polityki gospodarczej, które mają doprowadzić do dobrej gospodarki, bo takie zasady i rekomendacje po prostu nie istnieją. Jest nowatorską i inspirującą propozycją – czytaną w Polsce i na świecie<sup>6</sup> – określenia, czym jest i czym powinna być na początku XXI w. „dobra gospodarka”.

## Podsumowanie

Przedstawione powyżej rozważania prowadzą do wniosku, że tradycyjny podział nauki ekonomii na ekonomię pozytywną (opisową) i normatywną (postulatywną) nie wydaje się właściwy. Ze względu na teleologiczny charakter gospodarki – przedmiotu badań nauki ekonomii – sądy wartościujące odnoszone do zróżnicowanych systemów gospodarczych są elementem ujęcia opisowego oraz wynikają wprost z porównania podstawowych charakterystyk różnych systemów. W konsekwencji ekonomia postulatywna, traktowana jako instrument „zmiany świata na lepsze” [Kołodko, 2013, s. 378], wydaje się równie uprawniona metodologicznie, jak ekonomia pozytywna (czysta), ograniczająca się do „beznamiętnego” opisu rzeczywistości.

Wniosek ten potwierdza analiza dorobku wybitnych przedstawicieli myśli ekonomicznej w jej historycznym rozwoju. W twórczości m.in. A. Smitha, K. Marksa, J.M. Keynesa, A. Sena łatwo odnaleźć komponent aksjologiczny – odniesienia do kategorii „dobrej gospodarki” jako stanu idealnego (pożądanego) systemu gospodarczego. W tym nurcie mieści się również koncepcja nowego pragmatyzmu G.W. Kołodki<sup>7</sup>.

## Literatura

- Acemoglu D., Robinson J.A. (2014), *The Rise and Decline of General Laws of Capitalism*, „NBER Working Paper”, 20766.
- Bałtowski M. (2015), *Ewolucja ekonomii a nowy pragmatyzm G.W. Kołodki*, „Ekonomista” nr 5.
- Blaug M. (1994), *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

<sup>6</sup> Trylogia ekonomiczna Kołodki, co było świadomym, zrealizowanym zamysłem autora, dotarła do kilkudziesięciu tysięcy czytelników w Polsce i wielu tysięcy na świecie. *Wędrujący świat* ukazał się dotychczas w 10 językach, a *Dokąd zmierza świat* w 6 językach.

<sup>7</sup> Więcej na ten temat: [Bałtowski, 2015].

- Blaug M. (1995), *Metodologia ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Czarny B. (2010), *Pozytywizm a sądy wartościujące w ekonomii*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
- Godłów-Legiędź J. (2010), *Współczesna ekonomia. Ku nowemu paradygmatowi?*, C.H. Beck, Warszawa.
- Kołodko G.W. (2008), *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Kołodko G.W. (2010), *Świat na wyciągnięcie myśli*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Kołodko G.W. (2013), *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Landreth H., Colander D.C. (2005), *Historia myśli ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Piketty T. (2013), *Capital in the Twenty-First Century*, Harvard University Press.
- Rodrik D. (2011), *The Globalization Paradox: Democracy and the Future of the World Economy*, W.W. Norton, New York, London.
- Sandel M.J. (1998), *Liberalism and the Limits of Justice*, Cambridge University Press, Cambridge, New York.
- Sen A. (2002), *Rozwój i wolność*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Stiglitz J.E. (2006), *Making Globalization Work*, W.W. Norton & Company, New York, London.
- Wilkinson R., Pickett K. (2011), *Duch równości. Tam gdzie panuje równość wszystkim żyje się lepiej*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.

#### ECONOMICS AS A COMPARATIVE SCIENCE AND THE PROBLEM OF NORMATIVE STATEMENTS

**Summary:** The author criticizes the traditional division between positive and normative economics. The author claims that real subject of economics is not an enigmatic economy, but different, specific economic systems and comparing of these systems combines the descriptive and the normative approach. Consequently, the author concludes that the normative statements that are rejected by the orthodox economics, are its natural, imminent parts. These claims have been illustrated by the analysis of the views of the most eminent representatives of economic science in the history (Smith, Marx, Keynes) and by the reference to Kołodko's new pragmatism.

**Keywords:** normative economics, positive economics, new pragmatism.